№ 169. Kraków 28 Lipca — Wtorek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

☞ Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna przedpłata, to jest na miesiące Sierpień i Wrzesień b. r. kwartału IIIgo w kwocie 3 złr. 20 kr. m. k.

Administraya Dziennika „Czas.“

Kraków 27 lipca.

Europa dowiedziała się w zeszłym tygodniu o całéj szkaradzie i okropności spisku którego jawne objawy ukazały się tylko we Włoszech i w Hiszpanii. *Monitor* w nocie którą podajemy we właściwéj rubryce, potwierdza domniemywanie mocno już zresztą upowszechnione, że zamach na życie Cesarza Francuzów miał być hasłem do rozpoczęcia dzieła. Dziennik urzędowy ogłasza nazwiska niektórych dowódców spisku i ajentów we Francyi, oraz wypowiada stanowczo, że „spisek uknuty był w Londynie.“ Ten ostatni fakt nader jest ważnym; wymaga bowiem koniecznie, aby Anglia wdała się w tę sprawę. Ograniczamy się tu tylko na téj skazówce, jako przeważnym symptomacie cechującym sytuacyę chwilową w polityce. Rozbiór mniej więcej prawdopodobnych jego następstw, jak również stanowisko państw włoskich i Hiszpanii, i okólnik p. Cavoura w tym przedmiocie, który już dziś przestał być tajemnicą co do kierunku w jakim wystosowanym zostanie, za dal koby nas zaprowadziły i do osobnych artykułów odłożone być muszą.

Utrzymywano, że wskutek pobytu Króla pruskiego w Wiedniu nastąpiło porozumienie się Austryi i Prus co do dwóch kwestyj: duńsko-niemieckiej i Księstw naddunajskich. Oba mocarstwa miały jednozgodnie i z równą energią w obydwóch kwestyach postępować, w których o ile domyślać się można, niezupełnie równy mają interes. Prusom zależy więcej na przeprowadzeniu swego sposobu widzenia w sprawie duńsko-niemieckiej, Austryi na utrzymaniu swego systematu w Księstwach naddunajskich. Niektóre dzienniki wprawdzie zwracały uwagę, że w kwestyi duńsko-niemieckiéj leży interes niemiecki, przeto interes ten jako taki popierać musiała Austrya; gdy tymczasem nad Dunajem interes jest więcej austryacki aniżeli niemiecki, przeto rzecz ta mogła być Prusom więcej obojętną. Wszakże pomimo tego to pewna, że w pierwszéj kwestyi więcej zainteresowane są Prusy, w drugiej Austrya. Owóż ta różnica, wskutek porozumienia się w Wiedniu zrównoważoną być miała w jednakowym udziale, energii i kierunku. Czytamy atoli w ostatnim numerze dziennika ministeryalnego pruskiego *Zeit*, iż ma polecenie sprostować błędne mniemania krążące po niektórych niemieckich dziennikach, oskarżające bar. Richthofena, komisarza pruskiego w srawie Księstw naddunajskich. *Zeit* zapewnia, że bar. Richthofen zasłużył sobie i zasługuje na zupełną pochwałę rządu swego. Wiadomo zaś, że bar. Richthofen należy głosem swoiem do liczby czterech pełnomocników którzy jeżeli nie popierają otwarcie projektu połączenia Księstw, to przynajmniej protestują przeciw działaniu kajmakama Vogoridesa i przeciw wyborom do dywanu w Mołdawii dokonanym według nich nielegalnie i wbrew ducha traktatu paryskiego. Oświadczenie to stanowcze dziennika *Zeit* ważnem jest, bo wywraca powyższe domysły o zupełnem porozumieniu się obu mocarstw w rzeczonych kwestyach. Zdaje się, że dzienniki niemieckie nie weszły jeszcze jak to mówią, na trop tego co się działo podczas pobytu Króla pruskiego w Wiedniu, przypuściwszy, że się tam co działo, że odwiedziny tego monarchy miały cele polityczne, a nie były ze strony króla prostą rewizytą za podróż do Berlina w r. 1853. *Le Nord*, który powiedzmy mimochodem otrzymał napowrót pozwolenie debitu pocztowego w Austryi i zajmował się wiele pobytem Króla pruskiego w Wiedniu, twierdzi w ostatnim numerze, że zgoda nastąpiła zupełna między temi mocarstwami, ale tylko co do kwestyi duńsko-niemieckiéj; co do kwestyi zaś Księstw Naddunajskich, Prusy nie mają żadnego systematu z góry powziętego, nie są ani za, ani przeciw połączeniu tych krajów w jedno państwo, lecz że chcą pilnie przestrzegać, aby sprawa ta ukończyła się w duchu traktatu paryskiego, bez żadnego na inne interesa względu: nakoniec uprzedza opinię publiczną, aby się nie dała uwodzić możebnym domysłom, jakoby odwiedziny Króla pruskiego miały na celu przygotowanie zbliżenia się większego Austryi do Rosyi. *Le Nord* twierdzi stanowczo i zapewnia, że o tem wcale nie było mowy.

A skoro już wspomnieliśmy o podróżach monarszych, dodajmy, że Cesarz Aleksander II oczekiwany był w Berlinie 26go bm. że ma być z powrotem w Petersburgn 30go bm.; Cesarz zaś Napoleon wróci do Paryża 30 bm. a 5 sierpnia wraz z Cesarzową przyjmowany będzie przez Królowę angielską w Osborne. Wizyty te w obrazie sytuacyi nie są obojętne zwłaszcza przez wzgląd na przymierze; mogą one służyć za skazówki domysłom; ale wstrzymać się od takowych wypada, bo grunt nadto śliski, jak tego dowodem artykuł berlińskiego *Zeit*, a w pewnéj części i przestroga *Norda*.

Posłowie francuski, pruski, rosyjski i sardyński w Stambule, podali jak wiadomo protestacyę do Dywanu przeciw listom wyborców do Dywanów w Księstwach, na zasadzie, że listy te ułożone być miały wbrew przepisom traktatu paryskiego i że pewne nadużycia i nieformalności wcisnąć się do nich miały. Dywan obiecał powstrzymać wybory, rozpatrzyć się w listach wyborczych, takowe sprawdzić i miał przesłać stosowne do tego polecenie kajmakamom. Utrzymują atoli, że wybory na zasadzie owych list odbyły się 19go bm. w Jassach, jak się odbyć miały. Zaprzeczają temu *Pays* i *Constitutionnel*; a pomimo ich zaprzeczenia uroczyście twierdzi *le Nord*, że tak się stało. Gdyby to było prawdą, zaszłaby nowa komplikacya, bo naturalnie, że cztery państwa składające większość w komisyi nie uznałyby tak wybranych Dywanów. Dzienniki oskarżają Turcyę o dwuznaczne postępowanie — lecz wypada w téj mierze czekać na urzędowe wiadomości. Zawsze jednak opinia ogólna upatrywać może w sprawie téj, która coraz trudniejszą do rozwiązania się staje, zamiast się ułatwiać i upraszczać, jakby miecz Damoklesa, który wisi na włosie i spadając, mógłby łatwo rozciąć niejedno przymierze, zwłaszcza gdyby katastrofa ta nastąpiła po uspokojeniu buntu sypajów indyjskich.

Ale na takowe uspokojenie nie zanosi się jeszcze, przynajmniéj nie tak prędko. Wiadomości z Indyj coraz groźniejsze. Ostatnia armia krajowców bombajska, wierna dotąd kompanii indyjskiéj, zbuntować się miała. W Indyach całych jest Anglików stotysięcy, z tych 40,000 wojska. Przesyłka z Anglii podniesie tę cyfrę do 50,000, z ochotnikami choćby do 60,000. Jakichże to ludzi potrzeba, aby w tym stosunku liczebnym zostając ze zbuntowaną ludnością dwustu milionów potrafili ją utrzymać, a co większa poskromić. Takiemi ludźmi są zapewne Anglicy, i w końcu odniosą zwycięztwo. Ale ileż krwi i poświęcenia! Tymczasem W. Brytania nie wątpi i spokojnie czeka, „aby każdy wypełnił swoją powinność“. Każdy z owych stotysięcy wypełni ją, Indyanie znów jarzmo przyjąć będą musieli, ale na to potrzeba czasu.

Wśród tego rozprawia W. Brytania nad bilem o przyjęciu żydów do parlamentu, i innemi wewnętrznemi sprawami tak jak gdyby przekonać chciała Europę, że zaufanie jéj w własną potęgę i w wytrwałość charakteru angielskiego jest wiarą a nie tylko przekonaniem. Lord Russell na dniu 21 b. m. otrzymał większość 246 głosów przeciw 154 do wprowadzenia zapowiedzianego bilu w przedmiocie przysięgi. Ale kwestya ta przybiera większe rozmiary, wiąże się z różnemi okolicznościami i wymaga dłuższego wyjaśnienia. Nie jest zaś w związku z sytuacyą polityczną ogólną, tak aby ją w tem sprawozdaniu tygodniowém pomieścić wypadało. Na krótkiéj więc o niéj tylko kończymy wzmiance.

Korespondencya Czasu

Tarnów 25 lipca.

Już trzeci miesiąc bawi w Tarnowie towarzystwo aktorów polskich pod dyrekcyą p. Gubarzewskiego, dając po trzy przedstawienia w tygodniu, zawsze w przepełnionym widzami teatrze. Przyczyną tego poczęści rzadkość czasami tylko bawiącego w Tarnowie teatru, poczęści zamiłowanie publiczności, a wreszcie widoczne usiłowania aktorów i p. Gubarzewskiego, aby grą i urządzeniem sceny publiczność zadowolnić: dosyć, że teatr zawsze pełen widzów, miejsca wszystkie zwykle zajęte.

Cokolwiek mniej uczęszczanym jest teatr niemiecki pod dyrekcyą p. Martiniusa, od miesiąca u nas bawiący, a przedstawienia co tygodnia trzy razy na przemian z polskim dający, ale winą tego niebardzo trafny dobór sztuk przedstawianych. Każda bowiem lepsza sztuka ściąga i do tego teatru podobnież jak na przedstawienia polskie liczną publiczność.

Oba towarzystwa dają przedstawienia swoje w osobno na ten cel na Strusinie wybudowanym letnim teatrze; a gorliwości magistratu zawdzięczać należy, że do teatru nawet w czasie błotnistym dojść można po nowo założonym z miasta przez całą Strusinę aż do dworca kolei żelaznej chodniku, w prawdzie z małych dunajcowych kamieni ułożonym i niebardzo dogodnym, dość że w czasie błotnistym można teraz sucho do dworca kolei żelaznej zdążyć, gdy przeciwnie dawniej trzeba było w błocie więznąć.

Mówiąc o chodniku na Strusinie, wspomnieć muszę z uznaniem o rozprzestrzenieniu ulicy przed domem p. Szumlakowskiej, przez co cała ta przestrzeń nową i przyjemniejszą przybrała postać, tudzież o zniesieniu drewnianego mostku i schodków drewnianych przed budynkiem propinacyjnym.

Najwięcéj jednakże wypadałoby zwrócić uwagę na mostki drewniane, poręcze, i budkę drewnianą przed domem p. Girtlerowej, cały chodnik zajmujące i ścieśniające ulice. W tem zaś miejscu obok urzędu obwodowego, budynku pocztowego i hotelu krakowskiego największy panuje ruch pieszych, tudzież wozów, pojazdów, a w czasie targu lub też nadchodzących pociągów kolei żelaznéj, tylko z niebezpieczeństwem życia przez tę ciasną przestrzeń dostać się można; gdy tym czasem chodnik dla pieszych zastawiony jest mostkami, poręczami, budką drewnianą w brew przepisom policyjnym wystawionemi i dotąd cierpianemi.

Widząc z jaką energią władze miejscowe we wszystkich innych częściach i ulicach miasta do utrzymania przepisów policyjnych i budowniczych dążą, że domy całe i to nawet murowane piętrowe dla zachowania przepisów policyjnych w naszem mieście rozbierane bywają; trudno pojąć, zkąd pochodzi takie pobłażanie dla mostków, poręczy lub budki przed domem pani Girtlerowej w ulicy najbardziej zaludnionéj i najwięcej uczęszczanéj?

Na ostatek muszę jeszcze donieść, że w dniu dzisiejszem założono fundamenta w dworcu kolei żelaznej pod nowy budynek, który ma w sobie mieścić pomieszkania dla urzędników i drugi rezerwoar wody.

Wiedeń 26 lipca.

ꝏ Wysoka rodzina cesarska nowym węzłem pomnoży wkrótce dawne swe familijne z dworem neapolitańskim związki. Księżniczka Bawarska Marya-Zofia, siostra N. Pani idzie za następcę tronu dwudziestoletniego Franciszka syna króla Ferdynanda II. Układy już zapewniły ten dla obu domów tak pomyślny związek. Królewicz neapolitański, jest jednym z najbogatszych książąt i odznacza się prawdziwemi serca i umysłu przymiotami. Młoda księżniczka jest pod każdym względem godną siostrą cesarzowej. O czasie slubu jeszcze nic z pewnością nie wiadomo. Zapewne, że poznanie młodej pary nastąpi na tutejszym dworze, który się najwięcej do tego związku przyczynił. Książe Petrulla poseł neapolitański w Wiedniu, znajduje w tym akcie nową nagrodę swych niezmordowanych usiłowań o przyjazne obudwom dworom stosunki. Wiadomo że matką księcia Franciszka była Marya-Krystyna córka zmarłego Wiktora-Emanuela, króla sardyńskiego.

Wiadomości z Multan donoszą jakoby rzecz pewną, że wybory do dywanu, są zupełnie przeciwne projektowi połączenia obu księstw. Te same listy donoszą, że i Wołoszczyzna znacznie w tej mierze swe pierwsze życzenia zmodyfikowała.

Nota cyrkularna hr. Cavoura jeszcze nie wyszła. Odbierze ją tutaj bar. de Bourquney zastępujący również ministra piemonckiego.

Kwestya wydalenia z Anglii wychodźców, którzy się skompromitowali w wypadkach włoskich i w konspiracyi paryskiej, staje się coraz pewniejsza. Hr. Buol miał w tej mierze narady z baronem de Bourqueney i lordem Seymour.

Upały wróciły i coraz większe.

Paryż 22 lipca.

Dzisiejszy *Monitor* donosi urzędownie o spisku Włochów na życie Cesarza. Spisek wyszedł z Londynu; spiskowi przybyli do Paryża przed wyborami, ale rząd spisku nie objawił, żeby nie dać pozoru jakoby chciał wywierać wpływ na wybory. Sledztwo zostało skończone. Trzech spiskowych znajduje się w więzieniu: Tiraldi, Bordoletti i Grilli. Czterech będzie sądzonych zaocznie: Mazzini, Ledru Rollin, Massarenti i Campanella. Wykrycie tego spisku znosi urok zręczności Włochów. Nic nie wyśledzono o Pianorim; nic nie wyśledzono o kradzieży papierów u hrabiego de Reyneval; ale nakoniec rząd francuski odkrył tajemne kanały. Z powodu spisku i z powodu ruchu we Włoszech, hr. de Reyneval, który był każdego dnia spodziewany w Paryżu, nie opuścił dotąd Rzymu.

Indépendance przesadziła wagę odgróżek. Nic krwawego nie gotowało się w Paryżu na pogrzebie Béranger'a. Gotowała się tylko manifestacya. Rząd wystąpił z nadzwyczajnemi siłami, żeby pokazać iż jest gotowy. Koszary przy *Château d'Eau* prędko się podnoszą. W końcu roku będą skończone. Wtenczas Paryż roboczy będzie wzięty między trzy kilkotysięczne koszary, połączone z sobą szosą niebrukowaną, lecz makademizowaną. Rząd traktuje Béranger'a jako imperyalistę: Każe robić do Wersalu jego portret i ulicę Vendôme, na któréj mieszkał, ulicą Béranger'a nazywa; lud zaś traktuje zmarłego jako republikanina: znosi na jego grób wieńce i zamyśla o otworzeniu składki na wystawienie dla niego wielkiego pomnika, w rodzaju jenerała Foy. Literaci piszą ciągle wiersze i artykuły na cześć Béranger'a. Filoxen Royer miewa o nim prelekcye w *Cercle Valois*. Francya czci co lubi.

Dziennik *Foi Bretonne* został zawieszony na dwa miesiące za artykuł o wyborach i pokazanie sympatyi dla zawieszonego *Assemblée nationale*. Dzienniki nie wiedzą o czem pisać. Wszystkie, nawet *la Patrie*, musiały zaprowadzić tak zwane *kroniki*, w których nie widać tylko bajeczki i komeraże.

Cesarzowa, panująca obecnie w Paryżu, pokazuje się co dzień po ulicach i przechadzkach. Udając się wczoraj na *Chevalier du brouillard*, przejechała przez Bulwary stępo w powozie odkrytym, mając przed sobą jednego jenerała. Publiczność życzliwie ją przyjęła.

Cesarz zwiedza okolice Plombières i daje wioskom znaczne sumy na wytępienie żebractwa. Oczy Cesarza są ciągle zwrócone ku włościanom, z których tworzy się armia. W ich interesie Cesarz zakłada pod tytułem *Kasy assekuracyi rolniczéj*, rządową assekuracyę na gradobicie, przymrozki, wylewy i pomór bydła. Jest to assekuracya bardzo trudna a bardzo potrzebna. Ułoży ją rada stanu po wakacyach. Podniesienie doli włościaństwa w Solonii, ogranicza się jak dotąd na małem. Nie wiadomo na czem się skończy projekt uprawy piasków i chrapów zwanych, *les Landes*. Cesarz przeznacza 6 milionów na robienie w téj stronie dróg z głębokimi rowami po bokach.

Anglicy przyjęli świetnie księcia Napoleona w Manchester. W chwili, w któréj piszę, dostojny książę musi być na wyspie Wight. Robią się w Hawrze przygotowania do podróży Cesarza do Osborne. Widzenie się Cesarza z Cesarzem Aleksandrem II, o którem tyle pisze *le Nord*, jest więcéj niż wątpliwe. W Cherburgu jest spodziewana eskadra austryacka.

Francya patrzy z wrytemi oczami na to, co się dzieje w Indyach. *Siècle* zawsze przyjazny dla Anglii, wystawia bunty jako bunty żołnierskie, a nie powstanie narodowe i nie widzi niebezpieczeństwa dla swych przyjaciół. Inne dzienniki francuskie uważają rzeczy trochę inaczéj. Przyszłość zawyrokuje. Anglicy bawiący w Paryżu, nie dają wiary, aby wybuchł bunt w Bombaj. List prywatny który odbieram donosi, że Anglicy zawsze skłonni do mistycyzmu, widzą w Indyach mistyczną rękę Rosyi. Mają krążyć o tem w Anglii, liczne bajki, które czas może potwierdzi. Prywatne życie Anglików ma być bardzo zamęcone.

Le Constitutionnel i *la Patrie* przemówiły znowu w sprawie kanału suezkiego. *Débaty* ich miarkują, mówiąc, że słowa lorda Palmerstona są wykrętami i że kanał się zrobi, jeżeli może być zrobionym. *Débaty* ufają w rozsądek publiczny. Dzienniki rządowe francuskie przemawiają więcéj za kanałem na nalegania pana de Lesseps, niż na rozkaz rządu. Rząd nie chce dawać przedsiębiorstwu pana Lesseps barwy politycznéj jak to czyni *le Nord*.

Lord Cowley wyjechał do Tulonu dla zobaczenia swego syna, który znajduje się na flocie admirała Lyonsa. Nic nie będzie dziwnego, jeżeli lord przemówi na bankiecie, który ma dać marynarka francuska dla angielskiéj.

Obawy *le Nord* są niesłuszne. Wybory rumuńskie nie odbędą się 12go lecz 27go. Na tę zwłokę, która jest satysfakcyą dla Francyi, zgodził się lord Redcliffe. Dziwna jest egzystencya tego lorda. Jest on paszą nietylko w Turcyi lecz w Anglii. *Times* pisze co mu każe. Redcliffe jest silny i popularny, bo reprezentuje starą Anglię, Anglię dumną i do upadłego upartą. Lord Redcliffe był literatem i pisał wiersze. Przypomniał sobie wierszowanie, pisząc w album hrabiny... piękną i życzliwą poezyę. Czy tylko szanowny lord napisał prawdę? Artykuły *Timesa* upoważniają mnie do robienia tego zapytania.

Listy ze Stambułu donoszą o pięknych przyjemnościach, jakich doznają kupcy francuscy w Sebastopolu. *La Presse* staje się organem skarg kupców. Akcye dróg rosyjskich zaczęły być sprzedawane na giełdzie paryskiéj *à terme*, to jest spekulanci zaczęli grać na nie. Jest to dość ważny wypadek dla tego, że we Francyi cenę stanowi nie istotna wartość akcyi, lecz gra. Co się dzieje z akcyami, dzieje się ze zbożem, winem, olejem, spirytusem itd. Wszędzie gra, to jest spekulacya cenę arbitralnie stanowi, z wielką zgrozą producentów, a czemu rząd nie jest w stanie przeszkodzić. Gra podnosi akcye dróg rosyjskich.

Wyprawa kabylska poszła snadniéj niż sądzono. Cała Kabylia się poddała. *La Patrie* domaga się rozszerzenia wagonów, z powodu szerokości krynolin....

Mamy trochę mniejsze upały. Wszystko co może wyjeżdża. Kąpielowe brzegi cieśniny kaletańskiéj są przepełnione.

Paryż 22 lipca.

JY. Nowin obfitość. Najświeższa w dzisiejszym *Moniteur Universel* o zamachu na życie Cesarza Napoleona. Spiskowi, wszyscy Włosi, pojmani wyznali winę, i skarżą o spółudział znajomych już skądinąd Mazziniego i Ledru Rollina. Cesarz oddaje winowajców pod sąd publiczny a sam jedzie odwiedzić królowę Anglii, w któréj stolicy uknowano ten spisek na życie jego. Ten dowód zaufania i wizyta uczyniona Anglikom w tak stanowczéj chwili dla ich posiadłości indyjskich, a nakoniec ostrzeżenie dane przez Francyą Włochom i Hiszpanii o mającéj tam wybuchnąć rewolucyi — wszystko, mówię, stawia Cesarza na stanowisku i we świetle, w których on sobie podoba i gdzie go już widziano nieraz: stróż porządku europejskiego i przyjaciel Anglii. Podróż ta nie tylko może pomódz do rozwiązania wiszącéj kwestyi chińskiéj, ale też i do uspokojenia umysłów angielskich strwożonych o los Indyi.

Podobna pomoc byłaby im arcy na rękę. Rząd dotąd niezłożył na stole Izb wszystkich urzędowych wiadomości o Indyach, a z tego co ministrowie dotąd odpowiadali, zdaje się, że albo sam jeszcze wszystkiego niewie, albo, że niechce wszystkiego mówić. Publiczność więc chciwie czyta korespondencye prywatne drukowane w dziennikach londyńskich i nieraz im wierzy. Tak 13go b. m. dziennik *Observer* donosi nam o nowych klęskach w prezydencyi bengalskiéj, rzucił ogromną trwogę i wywołał na Izbach zapytania, z których się lord Palmerston tłumaczył jak mógł. Wczoraj jeszcze, 21go b. m. lord Clarendon piśmiennie musiał zapewnić dziennik *Standart*, że rząd nieotrzymał żadnych wieści o rokoszu wojska Sypahów w Bombaju. Wątpię, aby taka odpowiedź zaspokoiła trwogę, bo już uprzednio dzienniki stanęły przy obronie prawdy swoich korespondentów i odpowiedziały lordowi Palmerstonowi: że wieściom ich korespondenta wierzą wszędzie oprócz w hotelu ministra spraw zagranicznych. Nowy statek z depeszami rządowemi z Indyi przybije do Anglii przed 28 b. m. A tym czasem z komunikacyj rządowych i prywatnych, oto co możnaby sobie prawdopodobnego wnioskować:

Niebezpieczeństwo postradania Indyi jest realne i wielkie. Rząd już wysłał część kontyngensu (14,000) przeznaczonego w pomoc, wysłał naczelnego wodza sir Colin Campbella i obrachował wszystkie okoliczności dodatne i odjemne katastrofy.

Dodatne są: a) Patryotyzm i dobry stan finansów. Kanclerz skarbu pokazał gotówki w kasie skarbu 2,800,000 fs. dostatecznych i do zapłacenia 1,865,435 za ostatnią wojnę perską i do pokrycia pierwszych potrzeb przy teraźniejszém zbrojeniu się. Kompania indyjska, na którą spadnie większa część wydatków wojennych, pokazała w kasach trzech prezydencyj swoich, gotowéj rezerwy 12 milionów fs. gotówki. Więc tu i w Indyach obejdzie się bez pożyczki. b) Pendżab, o którego spokojność tak się lękano, dotychczas wierny, dzięki dobremu przykładowi wazalów sąsiednich, a szczególniéj Maharadży Gualior, co dotychczas trzyma z Anglikami. c) Ilekroć razy przychodziło do starcia się zbuntowanych Sypahów z wojskami wiernemi Anglii, tyle razy te ostatnie przeważały. — Dnia 8go czerwca w jednéj wycieczce zrobionéj po za mury Delhi, Sypahowie pobici, stracili uciekając przywiezionych 26 dział swoich. d) Lud wiejski i właściciele ziemscy, dotąd nie biorą żadnego udziału w powstaniu, które nosi dotąd charakter buntu militarnego nie zaś powstania narodowego.

Złą stroną medalu, to jest okoliczności odjemne są: a) Delhi już od miesiąca w ręku powstańców i ogłoszonego przez nich Cesarza. Anglicy oblegają miasto, ale go dotąd niewzięli. b) Wielkie masy karabinów, szabel i broni już to wyniesionéj z arsenałów, już to pozostałéj u zbuntowanych Sypahów, rozrzucone po kraju. c) Upały letnie niszczące Europejczyków gorzéj niż inne klęski wojny. d) Cała strona północnozachodnich posiadłości indo-brytańskich, zostawiona na los szczęścia, bo urzędnicy wybici albo rozpierzchli się. e) Jeżeli bunt wojska Sypahów dotąd spokojnego Bombaju prawdziwy, to rzecz jeszcze ważniejsza niż strata Delhi, a to dla tego, że prezydencye madraska i bombajska, obie wysłały pod Delhi prawie wszystkie swoje półki europejskie, więc nie będzie komu oprzeć się nowym wrogom, a posłane teraz posiłki z Anglii nie mogą stanąć w Bombaju przed 1szym września.

Nic więc dziwnego, że opinia tak łatwo się zapala i pierzcha pędzona strachem panicznym. Niegrzeczne ale prawdziwe przysłowie, że na złodzieju czapka gore. Otóż nie jednemu co ma pieniądze i krewnych w Indyi zapuka do sumienia wiedza, jeżeli nie wyrzut, że przez lat tyle Anglia panosząc się złotem i pracą Indyan, poniewierała Indyanami i nigdy niemiała ich za bliźnich swoich. Wczorajsza mowa lorda Palmerstona, nie tai wagi, jaką do tego wypadku rząd przywięzuje, i że wysyłając z Anglii siłę zbrojną musi w domu u siebie zaopatrzyć się w warownie nowe, i w zaciągi wojenne uczynione na nowo, przeciw europejskim wrogom.

Tu we Francyi nieco weseléj. Wyprawa afrykańska na atlaskich Kabylów udała się. Droga strategiczna przerznęła nawskróś niezdobytą dotąd bramę Atlasu. Aż do 90 pokoleń kabylskich uznało władzę Francyi, a jéj marszałek zwycięzca Randon, odpłynął już do Algieru. Wyprawa ta dobrze uorganizowanego wojska przeciw półnagim goralom, jakkolwiek bitnym nie była zbyt trudną. Ale może być istotnie ważnym faktem w historyi, jeżeli jak zapowiedziano przed otwarciem kampanii Francya zechce nadal utrzymać tę posiadłość i uczynić z niéj sobie wrota do głębszej Afryki. Kabyle są zupełnie innym ludem niż Arabowie, mówią językiem *tuareg* i są potomkami Numidów sławnych już za wojen Kartaginy z Rzymem. Są tam i zabytki europejskich Krzyżaków wieków średnich, o czém potém.

Paryż 22 lipca.

B. Monitor dzisiejszy donosi o spisku knowanym na życie Cesarza. Policya dawno już była zawiadomiona o zbrodniczym zamiarze. Jak tylko pzybyli emisaryusze do Paryża natychmiast zostali aresztowani. Wyznania ich są kompletne. Rząd wstrzymał instrukcyą procesu nie chcąc wpływać na opinią publiczną w czasie wyborów. Teraz dopiero śledztwo dokończone i w skutek tegoż oskarżeni oddani zostali pod sąd.

Taka jest treść artykułu *Monitora* na czele części nieurzędowéj umieszczonego:

Lubo oskarżeni wyjąwszy Ledru-Rollina są wszystko Włosi, urzędowe jednak wyznanie, że spisek istniał, jakkolwiek już ubocznie o nim dobrze wiedziano nie zrobiło dobrego wrażenia na małéj giełdzie w passage de l'Opera.

Jest to ta sama obawa, która niegdyś za Ludwika Filipa opanowywała umysły ile razy zamach na życie monarsze powtarzał się, że jednakże tylokrotne doświadczenie powinno było ludzi przekonać, że po nad wolą życzeniami i namiętnościami śmiertelników jest odwieczna i wszechwładna wola Opatrzności. Ta sama *burżoazia*, ci sami gwardziści narodowi, których najmniejszy spisek, lub chybiony zamach trwogą przejmował, zgubili monarchę, lekkomyślnością i ciasnotą swoich politycznych wymagań.

Onegdańszy *Monitor* ogłosił konwencyę podpisaną dnia 10go czerwca 1857 r. przez Francyę i Wielkie Księstwo Luxemburgskie na mocy któréj ma być zbudowana koléj żelazna łącząca te dwa państwa. Towarzystwo kolei wschodniéj (de l'Est) z Paryża do Strasburga przedłuży aż do granic W. Księstwa odłamek idący z Metz do Thionville. Ze swojéj strony W. Księstwo posunie swoję kolej do granicy w dyrekcyi Metz. Taryffy i urządzenia będą jednostajne. Obadwa rządy porozumią się z sobą przed otwarciem kolei względem odmian i modyfikacyj, jakieby służba przewozów pocztowych i towarów wymagała.

Dzienniki niemieckie, szczególniéj Nadreńskie, znowu powtarzają wieści o spotkaniu się Cesarza Francuzów z Cesarzem Rosyjskim. *Le Nord* twierdzi, że nic w tym względzie nie jest jeszcze postanowionego, lecz zapewnia zarazem, iż były usposobienia a nawet i życzenia z obu stron w tym przedmiocie objawione. Jeżeliby spotkanie nastąpiło, to pewnie nie gdzie indziéj jak Niemczech i to po wizycie Cesarza Francuzów w Osborne. Może być że ten monarcha nie zechce odwiedzinom królowéj Wiktoryi nadawać zbyt wydatną barwę polityczną.

Dzienniki francuskie donoszą a *Pressa* obszerną podaje korespondencyę datowaną z Odessy 7 lipca, w któréj znajduje się mnóstwo szczegółów prawdziwie zadziwiającego postępowania władz rosyjskich w Sebastopolu z pozostałą tamże kolonią francuską. Gdy wojska sprzymierzone opuszczały krymski półwysep, niektórzy kupcy, którzy towarów swoich niewyprzedali dostali pozwolenie zostania w kraju i nawet późniéj na wezwanie admirała Budakowa sprowadzili się do Sebastopola. Póki ten admirał był komendantem Sebastopola, póty Francuzi byli zadowoleni, ale ze zmianą tego naczelnika rozpoczęły się prześladowania a nawał okrucieństwa. Szczegóły przytoczone w korespondencyi są dosyć podobne do znanych nawyknień biórokracyi rosyjskiéj. Kolonia francuska została z Krymu wypędzona i w Odesie zaniosła skargę do konsula francuskiego, który ją przesłał do ministeryum w Paryżu. Musi w tém być jakieś nieporozumienie albo też niezrozumienie przez władze rosyjskie wyższych rozkazów. Niepodobna przypuścić ażeby gabinet rosyjski, ktory nie tai swego współczucia dla rządu Cesarza Francuzów, dobrowolnie w kwestyi podrzędnéj obrażał takowy. Czas wykryje prawdziwe znaczenie téj zagadki, a tym czasem Francuzów to oburza.

Hrabia Nesselrode były kanclerz rosyjski przybył onegdaj do Paryża. *Pressa* twierdzi, że podróż ta jest zupełnie obcą polityce.

Wyprawa do Kabylii zdaje się być w zupełności ukończona i najpomyślniejszym skutkiem uwieńczona. Marszałek Randon kończy obszerny swój raport do ministra wojny następującym frazesem: „Wszystkie pokolenia Kabylów uznały władzę Francyi i zdają się być usposobione do wejścia na drogę postępu którą roztropna administracya wskazać im potrafi.“ Rada stanu zajmuje się obecnie projektem kasy jeneralnéj ubezpieczeń rolnictwa przeciw szkodom zrządzonym przez grad, mróz, wylew wody i zarazy bydła. Projekt ten zatrważa niektóre interesa choć w mojem przekonaniu jest arcy pożytecznym ogółowi, to jest rolnikom. Ubezpieczenia we Francyi są w ręku prywatnym czyli towarzystw przez akcye. Lat temu dwadzieścia żwawe były spory w Izbach względem zasady która miała przeważyć w téj materyi. Ubezpieczenia przez towarzystwa akcyjne prywatne z nadzorem rządowym odniosły zwycięstwo. Rząd dał sobie wywrzeć z rąk wielką siłę pozbawiając ubezpieczających się bezwarunkowéj pewności. We Francyi nie dosyć jest być ubezpieczonym, żeby być zasłoniętym od nieszczęścia trzeba jeszcze wiedzieć czy kasa towarzystwa jest w pomyślnym stanie? Tę ułomność czują wszystkie rządy które zmieniały się od r. 1848. Cesarz Francuzów któremu niemożna zaprzeczyć pieczołowitości około dobra rolnictwa ma na sercu bezwątpienia tę niedostateczność prawodawstwa francuskiego. Radby zapewne zaradzić złemu ale stoją na przeszkodzie dosyć liczni interesowani to jest akcyonaryusze towarzystw istniejących dla których wszelka zmiana zasady lub zcentralizowanie ubezpieczeń byłoby ciosem niepowetowanym. Są akcye towarzystw które podniosły się w wartości o 33 razy!

Projekt wniesiony do Rady Stanu wywołał w dziennikach żywe spory. Rząd w *Monitorze* tłomaczy się że bynajmniéj niechce podkopywać cudzéj własności, ale tylko utworzyć instytucyą któraby odpowiedziała potrzebom rolnictwa. Ubezpieczenia dotąd istniejące i dobrze kierujące rzeczą (bo wiele było i takich co upadły) potrafiły dotąd tylko trzy przedmioty ubezpieczać: 1) życie ludzkie, 2) pożary, 3) przewozy i podróże zamorskie. Rząd zajmuje się teraz takiemi ubezpieczeniemi które towarzystwa prywatne albo zaniedbały albo leniwie i niedostatecznie rozwinęły.

Tłumaczenie to jest uzasadnione ale niepotrafi przekonać i zaspokoić interesów zatrwożonych. Czuję to dobrze do czego siła rzeczy doprowadzi. Rząd ma wszelką sposobność rozwinięcia tymczasowo w zakresie wskazanym instytucyi ubezpieczeń, a jak mu się ta próba uda, jak się upowszechni i upopularyzuje, w co się obróci przywiléj prywatnych?

W częściach kraju naszego w którym istnieją ubezpieczenia rządowe oparte na solidarności i hipoteki uregulowane na sposób pruski, właściciele nie mają czego zazdrościć w tym względzie ani Francyi ani nawet Anglii.

Gazeta Lwowska podaje:

Lwów 22 lipca. J. Exc. pan Namiestnik nadał opróżnioną przy namiestnictwie stałą posadę koncepisty zatrudnionemu przy dyrekcyi funduszu uwolnienia od ciężarów gruntowych konceptowemu praktykantowi namiestnictwa Alojzemu Sebera, a konceptowego praktykanta namiestnictwa Waleryana Bodakowskiego, mianował tymczasowym koncepistą namiestnictwa.

Wiedeń 26 lipca. J. C. Ap. Mość wyjechał dziś rano osobnym pociągiem kolei żelaznéj do Tryestu, skąd wrócić ma we wtorek. Wyjechali tam również Arcyksiążęta Karol Ferdynand, Wilhelm i Leopold, tudzież ministrowie hr. Buol, bar. Bach i Toggenburg i wiele innych osób ze stanu urzędniczego i wojskowego.

Moniteur belge ogłasza w części swojéj urzędowéj: „JKMość przyjmował 21go b. m. na uroczystém posłuchaniu w pałacu w Bruksélli JExc. hr. Archinto tajnego radcę i szambelana Jmci Cesarza Austryackiego. J. Excelencya miał zaszczyt wręczyć JKMci pismo JCMci Franciszka Józefa uwierzytelniające go w charakterze nadzwyczajnego posła przy dworze belgijskim. Po wręczeniu tych listów prosił hr. Archinto króla w imieniu swojego Cesarza o rękę królewny Karoliny dla JCW. Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana brata J. C. Mci itd. Król i królewna jego córka dały swoje przyzwolenie na ten związek. JKW. książę i księżna Brabanccy, tudzież JKW. hr. Flandryi byli temu obecni. JExc. hr. Archinto i osoby dyplomatyczne przydzielone do niego, przybyli do pałacu królewskiego w powozach dworskich, prowadzeni przez adjutanta królewskiego i po posłuchaniu odwieziono ich z obrzędem zwykle względem posłów używanym. We wtorek wieczór dany był wielki obiad w zamku Laeken, na którym oprócz JKMci i familii królewskiéj, znajdowali się JExc. hr. Archinto, bar. Vrints de Treuenfeld (zwyczajny pełnomocnik austryacki przy dworze belgijskim), hr. Nesselrode, ministrowie belgijscy i wiele innych dostojnych osób.“

D. 27 lipca odbyć się ma w Bruksélli ślub. Arcyksiążę wróci z żoną do Medyolanu we wrześniu i w tym czasie odbędą się tam uroczystości, na które gmina medyolańska wyznaczyła fundusze. Za pobytu JCMci w Medyolanie wedle rachunków świeżo złożonych, wydała gmina medyolańska 390,256 lirów. Przed przyjazdem młodéj pary do Medyolanu zajmować będzie ona czas jakiś mieszkanie w Schönbrunn, a potem uda się do Wenecyi.

— W sobotę rano odbył się w Wiedniu obrzęd położenia ostatniéj cegły na budowli koszar na bastyonie dominikańskim. Obrzędu tego dopełnił sam Cesarz osobiście, otoczony Arcyksiążętami i dworem, wobec wojska i licznie zebranéj publiczności.

— Wiadomo, że w r. z. francuskie towarzystwo żeglugi parowéj wysłało parowiec „Lyonnais“ pod kapitanem Magnan dla zbadania dolnego Dunaju. Parowiec ten przebył tam zimę, i wróżono mu zupełne niepowodzenie, a następnie w korespondencyach dzienników austryackich wykazywano, że prócz austryackiego uprzywilejowanego towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, żadne inne przedsiębiorstwo nie zdoła się utrzymać. Tow. austr. zajęło się gorliwie urządzeniem się na takie rozmiary, aby obce współzawodnictwo ostać się przy niém niemogło, i w tym celu rząd przyszedł mu w pomoc. Tymczasem towarzystwo francuskie nie porzuciło swego zamiaru, bo jak donosi z Belgradu *Pest. Lloyd*, wydany już został program nowéj spółki żeglownéj. Wypuścić ona 12,000akcyj po 500 fr., z których 8000 sprzedane będą we Francyi, a 4000 w Księstwach Naddunajskich. Celem towarzystwa jest kraje dunajskie utrzymywać w bezpośredniéj komunikacyi handlowéj z Francyą przez morze Czarne i Sulinę, utrzymywać regularną żeglugę parową między Belgradem i Galaczem i wejść w stosunki z linią parowych statków między Galaczem i Marsylią. Późniéj towarzystwo przedsięweźmie żeglugę na innych rzekach wpadających do Dunaju, tudzież na rzekach w ogóle węgierskich, we wszystkich ważniejszych punktach handlowych zakładać chce agentury i składy towarów utrzymywać. Czy program podany przez *Pest. Lloyd* jest prawdziwy lub nie, tego jeszcze wiedzieć niemożna, gdyż *Gaz: Augsb.* podaje inny program tego towarzystwa w liście z Paryża; zawsze jednak nieulega wątpliwości, że austryackie towarzystwo żeglugi dunajskiéj niebezpiecznego zyskało współzawodnika. Program podany przez *Gaz. Augsb.* mniéj więcéj zasadza się na tém: kapitał 12 mil. fr. materyał 6 parowców osobowych i 6 ładownych dla żeglugi z Pesztu do Belgradu; 12 parowców między Belgradem i Galaczem, a 6 dla żeglugi na rzekach pobocznych. Każdy z tych statków ma mieć najmniéj siłę 60 koni i wszystkie kosztować będą 6 mil. fr. Urządzenie ich 1½ mil. dostawa na Dunaj ¾ mil., założenie agencyj i stacyj 1 mil. reszta obrócono na koszta żeglugi. Przedsiębiorstwo to ma wejść w życie z przyszłą wiosną.

— Królowa grecka przybyła 23go do Schönbrunn w towarzystwie jlnego konsula greckiego bankiera bar. Sina i przyjmowaną była przez N. Państwo, Arcyksiężnę Zofię tudzież Arcyksiążąt Karola Ferdynanda, Wilhelma, Leopolda i Rajnera. Na cześć królowéj dany był nazajutrz wielki obiad w Schönbrunnskim pałacu letnim.

— N. Pan dozwolił przyjąć i nosić ordery zagraniczne: posłowi prezydyalnemu przy Związku niemieckim hr. Rechberg-Rothenlöwen wielką wstęgę holenderskiego orderu wieńca dębowego; fmp. księciu Edmundowi Schwarzenberg order pruski orła czerwonego 1éj klasy; fmp. bar. Maurycemu Lederer, wielki krzyż orderu pruskiego św. Grzegorza; jen. maj. bar. Józefowi Lazaryczowi de Lindarno krzyż kawalerski orderu orła esteńskiego bar. Manteuffel adjutantowi swemu i naczelnikowi wydziału spraw osobowych w ministeryum wojny przyjąć i nosić udzielony mu przez J. C. Mość krzyż komandorski orderu Leopolda.

Francya.

Monitor zamieszcza na czele części swéj nieurzędowéj następującą notę:

„Od przeszło miesiąca miała policya dowody, że się w Londynie knuje spisek na życie cesarza. Trzéj Włosi którym przypadło wykonanie strasznego tego zamiaru, znajdujący się w Paryżu zostali aresztowani. Zabrano również broń mającą, służyć za narzędzie do zbrodni, były to sztylety, rewolwery itp. Obwinieni oddani w ręce sprawiedliwości przyznali się już do zbrodni i wyjawili nazwiska współwinnych.

„Rząd kazał jednak wstrzymać śledztwo, ażeby rozgłos procesu tego nie był uważany za środek do wywarcia wpływu na mające się odbywać wybory, i narzucenia pęt na ich szczerość. Dziś śledztwo rozpoczęło się na nowo a rozporządzenie sędziego indagującego odsyła do Izby oskarżenia wszystkich obwinionych aresztowanych i ich współwinnych. Nazwiska ich są następujące: Tebaldi, Bartolotti, Grilli nazwany Savo, Mazzini, Ledru Rollin, Massarenti, Campanella.

Débaty mówią następnie o tym spisku:

„Wypadki zaszłe we Włoszech zasługują na uwagę gabinetów i ludów europejskich. Stronnictwa rewolucyjne przygotowały oddawna obszerny spisek mający wybuchnąć w téj saméj chwili w państwach króla sardyńskiego w W. Księstwie Toskańskiem, w państwie Kościelnem i w królestwie O. Sycylii. Gdyby się było sprzysiężonym powiodło, powstanie byłoby się rozszerzyło na całe Włochy, byłoby szybko ogarnęło Księstwa Modeny i Parmy i królestwo lombardzko-weneckie; Austrya byłaby wystąpiła dla przytłumienia go, i wojna europejska musiałaby się była zapalić. Na szczęście zamach nieudał się, lecz winien on być dojrzale zbadanym i uważanym za surowe ostrzeżenie, które nierozsądkiem byłoby lekceważyć.

„O ile sądzić można z ogłoszonych już publicznie not urzędowych i listów prywatnych spisek lipcowy r. b. jest najrozleglejszym i najzręczniéj obmyślanem ze wszystkich jakie knowane były od rewolucyi 1848 r. wypływa on z tych samych przyczyn które stworzyły chwilowe rzeczpospolite: rzymską i wenecką, jest owocem tych samych idei i tych samych uroszczeń, dziełem tych samych ludzi.

„Sprzysiężenie r. 1857 wyprowadziło na jaw jednę okoliczność nową, a ta jest, że twórcy jego nie

więcéj okazali się skłonnymi do oszczędzenia konstytucyjnego rządu w Piemoncie jak rządów Papieża, króla Ferdynanda i W. ks. Leopolda; stronnictwa rewolucyjne dla wszystkich tych rządów jednaką przechowują nienawiść i jednaką pałają do nich rządzą zemsty. Dziwiono się, że sprzysiężeni obrali drugie miasto Piemontu, starożytną i wspaniałą Genuę, za główne ognisko spisku. Nic jednak naturalniejszego i odpowiedniejszego logice fakcyj. Stronnictwa rewolucyjne, w które Włochy obfitują, połączone są uczuciem nienawiści ku wszystkim rządom w państwach włoskich i wspólnem dążeniem podkopywania ich skrycie i jawnie uważając je za przeszkody dla swych zamiarów.

„Lecz rząd liberalny i umiarkowany w Piemoncie szczególniéj jest im solą w oku. Rząd ten od lat 7 oddając krajowi największe usługi, wywiera silny i niepokonany urok na inne ludy włoskie. Oczy wszystkich na całym półwyspie zwrócone są z zapałem sympatyi i tajemną zazdrością na wszelkiego rodzaju postęp, który się z każdym dniem objawia w Piemoncie, a ludzie światli których opinia publiczna otacza czcią i szacunkiem, nie pragną dla reszty Włoch nic więcéj jak instytucyj takich, jakie Sardynia zawdzięcza prawości i mądrości dziedzicznych swych królów. Rząd konstytucyjny Sardynii najwięcéj zatrważa wszelkiego rodzaju fakcye, upadek jego przeto dla nich najpożądańszym i najpotrzebniejszym“.

Autor artykułu mówi daléj, że sprzesiężeni licząc na wybuch w całych Włoszech zostali zawiedzeni, lecz jakkolwiek niemożna się zastraszać moralnym stanem półwyspu, nienależy jednakże zapatrywać się na przyszłość z zbytecznem zaufaniem i kończy następnie:

„Sledztwo sądowe odbywa się; przyniosło ono już ważne odkrycia. Przekonano się że pomiędzy sprzysiężonemi w Genui kilka osób należało do tajnego a we Francyi bardzo rozgałęzionego towarzystwa *Maryanny*, przekonano się nadto że naczelnicy spisku rozporządzali znacznemi sumami, których źródło dotąd jest zagadką. Przypisują Mazziniemu najwyższe kierownictwo sprzysiężenia; miał on przybyć do Genui w początkach kwietnia, przebiegłszy wprzód wszerz i wzdłuż Niemcy, Anglię, Francyę, Szwajcaryę a nawet austryackie prowincye we Włoszech gdzie z rzadką przytomnością umysłu uniknąć zdołał baczności policyi. Mazzini miał być za odroczeniem wybuchu, który jak mówią wbrew jego woli nastąpił.

„Przed przybyciem jeszcze Mazziniego, Genua była ogniskiem wszelkich sprzysiężeń przeciwko rozmaitym rządom włoskim. Komitety przewodniczące tym sprzysiężeniom tam się zgromadzały i odbywały posiedzenia swoje. Niektóre z tych komitetów wydawały dzienniki lub pisma na półperyodyczne. Na czele jednego z tych pism, w numerze wyszłym w Genui d. 27 czerwca, na 3 dni przed wybuchem, znajduje się manifest w słowach jasnych i dobitnych, których ducha rewolucyjnego zaprzeczyć niepodobna.

„W Izbach piemonckich interpelowano ministrów króla sardyńskiego w przedmiocie wypadków w Genui. Ministrowie wyjaśnili rzecz o tyle, ile na to toczące się śledztwo dozwala. Mówią że p. Cavour zamierza przesłać w krótce do reprezentantów króla sardyńskiego przy dworach zagranicznych okólnik w którym wyłoży zachowanie się rządu królewskiego w obec tych smutnych wypadków.

„P. Cavour opierać się będzie jak mówią na względach przedstawianych tak często rządom europejskim co do losu Włoch i uwidoczni za pomocą prostego zestawienia korzyści niezaprzeczone formy konstytucyjnéj jaką Piemont posiada nad systemem dotąd w innych krajach włoskich przyjętym i wyprowadzi ztąd wniosek że gdyby kraje te uposażono w instytucye monarchiczne na wzór Piemontu, oparte na prawdziwem zespoleniu wolności z duchem zachowawczym, zdołanoby wyrwać z korzeniem zarody przyszłych rewolucyj i zapewnionoby Włochom spokój i swobodę, do któréj wzdychają. Okólnik p. Cavoura ma być przesłany do wszystkich dworów europejskich.

„Mówiąc o faktach ważnych, które się na kilku punktach pojawiły we Włoszech zachowaliśmy wszelką dyskrecyą co do osób. Dyskrecyę te wskazywało nam położenie tych, którzy się znajdują w rękach sprawiedliwości. Jakkolwiek potępiamy zbrojne spiski których skutki zgubne są zawsze dla wolności, niemożemy jednak odmawiać opieki tym którzy są dopiero oskarżeni lub obwinieni. Oczekujemy wypadku śledztwa odbywającego się w sądzie apelacyjnym w Genui, zanim dalsze rozwiniemy uwagi.

„Wywód słowny śledztwa rzuci zapewne światło na owe wypadki; rząd sardyński ma zamiar nadać im możliwą jawność i ma w tem słuszność, jawność bowiem jest w jego interesie, gdyby gabinet turyński rzucił zasłonę na wypadki będące nieszczęściem i hańbą Włoch, nieomieszkanoby przypisać mu odpowiedzialności za nie. Godność rządu radzi mu stawić czoło wszelkim oskarżeniom i zarzutom i wprowadzi na pole dyskusyi ogół i każdy krok swego postępowania. Dyskusya publiczna, niechaj p. Cavour tego niezapomina jest najlepszą bronią rządów wolnych i prawych.“

Włochy.

Pays zamieszcza następne połurzędowe oświadczenie tyczące się zamachów rewolucyjnych w Rzymie: Obcy pewien dziennik mówi o groźnych zajściach między francuskimi i papieskimi żołnierzami. Rzecz się na prawdę tak miała: Kiedy otrzymano wiadomość o wypadkach w Genui i Neapolu niektórzy z demagogów ostatniego rzędu, widząc że sami nic w Rzymie przedsięwziąść nie mogą, usiłowali podburzyć żołnierzy papieskich przeciw naszemu wojsku, które się zawsze odznaczało dobrem postępowaniem i karnością. Skoro pułkownik Janni dowodzący armią papieską od śmierci jenerała Farina, dowiedział się o tem, przedsięwziął natychmiast należyte środki ostrożności, i oprócz kilku pojedynczych szybko uśmierzonych utarczek, w których stroną zaczepną niebyli żołnierze francuscy, niebyło żadnych niespokojności. Wszystko spiesznie skończyło się.

W tych dniach — pisze turyński korespondent do *Gazety Tryestskiéj* pod dniem 20 lipca — odjęto pieczęci w mieszkaniu poległego dowódzcy powstańców Pisacane. Komisya wyznaczona do śledztwa wypadków 29 czerwca, ma w swojem ręku wiele rękopismów i listów Pisacanego. Korespondencya jaką tenże utrzymywał z niejaką panią di Lorenzo (która, jak donosił *Courrier de Paris* towarzyszyła mu na wychodztwie) i o którą konsul neapolitański domagał się w imieniu spadkobierców, nie została mu oddaną, gdyż pani di Lorenzo zażądała jéj zwrotu. Aby spór załatwić, zgodzono się aby papiery te opieczętować i rozstrzygnienie zostawić sądowi. Miss White wprawia w wielki kłopot prokuratora swojem gadulstwem. Powiadają, że nienawidzi ona monarchizmu tak dalece, iż od właściciela mieszkania umeblowanego, które najęła w Genui żądała aby tenże zdjął ze ściany portret zmarłego księcia Genui. Sposób myślenia jéj polityczny najlepiéj da się z tego ocenić, że nosi ona zawsze medalion z portretem straconego królobójcy Milano.

Rosya.

Gazeta Rządowa podaje: W imiennym Najjaśniejszego Cesarza najwyższym Ukazie na dniu 3 Czerwca r. b. za własnoręcznym Jego Ces. Moś. podpisem, do rządzącego Senatu wydanym, wyrażono: „Manifestem Naszym z dnia 26go sierpnia 1856 r. rozkazano dokonać nowy spis ludności. Przesyłając obecnie roztrząśniętą w Radzie Państwa i przez nas zatwierdzoną ustawę o tym spisie, rozkazujemy Senatowi Rządzącemu uczynić należyte rozporządzenie dla przyprowadzenia takowéj do skutku w całem Państwie, z wyłączeniem kraju Zakaukazkiego i prowincyi Bessarabskiéj, dla któréj wydaną będzie niezwłocznie oddzielna Ustawa“.

— Z najwyższego rozkazu, utworzonym został w mieście Odessie Komitet do rozpoznania pretensyi mieszkańców kraju Noworossyjskiego i Bessarabii, którzy w ostatniéj wojnie w latach od 1853 do 1856 ponieśli klęski.

Opis szczegółowy herbu państwa i pieczęci Państwa.

(Dalszy ciąg.)

VI. Tarcza połączonych herbów prowincyj północno-wschodnich Cesarstwa, rozdzielona na cztery części, z małą tarczą pośrodku. W téj ostatniéj tarczy herb Permski: w polu purpurowém niedźwiedź srebrny idący; na grzbiecie jego Ewangelija złota, a na téj krzyż srebrny z czterema promieniami. W pierwszéj części tarczy głównéj herb Wiacki: w polu złotem ręka wychodząca na prawo z obłoków lazurowych, w ubraniu purpurowem, trzymająca łuk naciągnięty, rownież purpurowy i ze strzałą; w kącie prawym krzyż purpurowy z gałkami. W drugiéj części herb Bulgarski: w polu zielonem jagnię srebrne idące, z chorągwią purpurową, a na téj krzyż srebrny; drzewce złote. W trzeciéj części herb Obdorski: w polu srebrnem lis czarny idący; oczy i język purpurowe. W czwartéj części herb Kandyjski: w polu zielonem dziki człowiek z wieńcem dębowym na głowie i z takimże pasem, trzymający w prawéj ręce maczugę srebrną na ramię. § 4. Herb Państwa Rossyjskiego używanym być ma całkowicie na wielkiéj pieczęci Państwa (§. 13), tudzież na tronach, baldachinach, w salach przeznaczonych do przyjęć urzędowych u Dworu Cesarskiego, lub też na posiedzeniach wyższych władz rządowych lecz nie inaczéj, na skutek osobnych rozkazów najwyższych, ogłaszanych przez Ministra Dworu Cesarskiego. Przyczem wskazywane być mają za każdym razem ozdoby, mające okalać herb główny i otaczające go tarcze innych herbów królestw, księstw i prowincyj, wyszczególnionych w obszernym tytule Jego Ces. Moś. (Art. 37 Praw organicznych.)

B. Średni herb Państwa.

§ 5. Średni herb Państwa takiż sam, co i wielki lecz bez chorągwi Państwa nad armaturą tarczy, z herbami wyszczególnionemi w § 3 m. § 6. Średni herb Państwa używa się tak w średniéj pieczęci Państwa (§ 15), jak i na skutek szczególnych rozkazów Jego Ces. Mości, w innych miejscach i zdarzeniach.

C. Mały herb Państwa.

§ 7. Mały herb Państwa podobny jest do średniego (§ 5.) lecz bez armatury Cesarskiéj, bez wizerunków świętych Archaniołów Michała i Gabriela, i bez herbu rodowego Jego Ces. Mości; łańcuch orderu Sw. Apostoła Andrzeja pierwszego wezwania powinien znajdować się na piersiach orła; naokoło tarczy z herbem Moskiewskim, a herby Królestw i Wielkich Xięztw (§ 2.), na skrzydłach orła, w porządku następującym: na prawem skrzydle, na pierwszem miejscu, herb Królestwa Kazańskiego; na lewem, na pierwszem miejscu, herb Królestwa Astrachańskiego; na prawem skrzydle, na drugiem miejscu, herb Królestwa Polskiego; na lewem, na drugiem miejscu, herb Królestwa Syberyjskiego; na prawem skrzydle, na trzeciem miejscu, herb Królestwa Chersonezu Taurykckiego; na lewem, na trzeciem miejscu, herb Królestwa Gruzińskiego; na prawem skrzydle, na czwartem miejscu, herby połączone Wielkich Księztw Kijowskiego, Włodzimierskiego i Nowgorodzkiego; na lewem, na czwartem miejscu, herb Wielkiego Xięztwa Finlandzkiego.

§ 8. Tak samo (§ 7), lecz na tarczy i z dodaniem armatury Cesarskiéj, herb Państwa wyobrażony być ma na małéj pieczęci Państwa (§ 17). Na innych małych pieczęciach i w ozdobach, może on być wyobrażony bez herbów na skrzydłach orła znajdujących się, lecz zawsze z herbem Moskiewskim na piersiach, otoczonym łańcuchem orderu św. Apostoła Andrzeja pierwszego wezwania. § 9. Jeżeli mały herb Państwa wyobrażany bywa na tarczy (która ma być nawsze złota), wówczas łańcuch orderu św. Apostoła Andrzeja pierwszego wezwania otacza nie herb Moskiewski, na piersiach orła znajdujący się (§ 7,) lecz samą tarczę. § 10. Na skutek szczególnych rozkazów Najwyższych, ogłoszonych przez Ministra Dworu Cesarskiego, do małego herbu Państwa dodawane być mogą: bądź armatura Cesarska (§ 2), jako to przepisanem jest dla małéj pieczęci Państwa (§ 8), bądź w razie umieszczenia orła na tarczy, uwieńczonéj koroną Cesarską, — wizerunki świętych Archaniołów Michała i Gabryela.

(Dokończenie nastąpi.)

Królestwo Polskie.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego na przedstawienie komisyi rządowéj spraw wewnętrznych postanowiła pod d. 9 czerwca r. b., aby wszystkie bydło bez wyjątku w Królestwie Polskiem zabezpieczonem było od księgosuszu w dyrekcyi ubezpieczeń. W tym względzie wydaną została ustawa obowiązująca od Nowego Roku. Zabezpieczenie to odbywać się będzie na zasadzie podziału bydła na jego gatunki i wartość, a opłata pobieraną ma być w miarę potrzeby po pomorze, tak jednak, aby fundusz z tych opłat zebrany nie przenosił nigdy rubli 100,000, a dochodził najmniéj 20,000 rubli, które mają być w banku na procencie trzymane. Wynagrodzenie właścicielom bydła płacone będzie za bydło padłe lub wybite chore lub zdrowe a o zarazę podejrzane na mocy decyzyi komitetów ustanowionych w tym celu. Wynagrodzenie odmówionem będzie, jeżeli nie było dane znać o pojawieniu się zarazy, lub jeźli sprowadzono chore bydło z zagranicy. Korespondencya prowadzona w przedmiocie tym wolną jest od używania papieru stęplowego. Ustawa o któréj mowa, składa się z 37 artykułów mieszczących w sobie całe urządzenie policyi weterynaryjnéj i przepisy zabezpieczenia.

— Czytamy w *Gazecie Rządowéj*. N. Pan w skutku przedstawienia JO. księcia namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj dozwolić raczył przebywającym za granicą wychodźcom polskim: Stanisławowi Kurowskiemu, Stanisławowi Andrzejewskiemu, Antoniemu Wolskiemu, Karolowi Ludwikowi Petersilge, Romualdowi Kozłowskiemu, Piotrowi Jóźwikowi vel Babskiemu, Aleksandrowi Dziewulskiemu, Teodorowi Zawadzkiemu, Szymonowi Drozdowskiemu Konstantemu Waszkowskiemu, Tadeuszowi Rogowskiemu, Walentemu Wyszomierskiemu, Franciszkowi Kazimierzowi 2ch imion Rajtarskiemu i starozakonnym: Wulfowi Herszowi Ejszczykowskiemu i Moszkowi Italianerowi, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z d. 27 maja 1856 r.

N. Pan, zgodnie z wnioskiem JO. księcia namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj zezwolić raczył na pozostawienie w Królestwie Polskiem, bez pociągania do kary za służenie za granicą w szeregach powstańców, Ignacego Pokrzewicza, rodem z przedmieścia Pragi, który dobrowolnie oddał się pod decyzyę rządu.

N. Pan, w skutku przedstawienia JO. księcia namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj dozwolić raczył wychodźcom Polskim: Antoniemu Ksaweremu 2ch imion Bellefroy, Michałowi Godowskiemu, Nikodemowi Dąbrowskiemu, Konstantemu Ambrożewiczowi, Ignacemu Myśliborskiemu, Antoniemu Przywarskiemu i Stanisławowi Sakiewiczowi, z których pierwszy przebywa w Szwajcaryi, drugi w Prusach, wszyscy zaś inni we Francyi, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z d. 27 maja r. z.

Na zasadzie najmiłościwszego manifestu z dnia 26 sierpnia 1856 r., dozwolono powrócić z Syberyi do Królestwa Polskiego, byłym przestępcom politycznym: Wojciechowi Kraińskiemu i Michałowi Korzeniewskiemu.

Turcya.

W. Porta zamierza, jakeśmy o tém już donieśli zaciągnąć pożyczkę 80 milionów złr. na umorzenie długów listy cywilnéj u austryackiego zakładu dla handlu i przemysłu. Turecki konsul jeneralny w Wiedniu p. Valmaggini ma być pośrednikiem w tym interesie i spodziewa się wkrótce pomyślnego skutku. Miał on w ostatnich czasach za bytnością swą w Konstantynopolu kilka konferencyj z Sułtanem. Z tych 80 milionów, ma być 40 milionów oddanych do skarbu państwa, a 40 w ręce samego sułtana, za co towarzystwo nabywa prawa exploatowania przez lat 50 wszystkich kopalni tureckich. Zakład kredytowy reprezentowany przez p. Valmaggini wchodzi w te prawa po złożeniu 15 milionów franków jako kaucyi i zaliczeniu 20 milionów jako zadatku pożyczki. Mówią że firman sułtański przesłany już został w tym przedmiocie posłowi tureckiemu w Wiedniu księciu Kalimaki. — Komisarz turecki posłany do uregulowania turecko-rosyjskiéj granicy Muhlis-pasza (książę Sturdza), został oddalonym z powodu nieporozumień, jakie zaszły pomiędzy nim i komisarzem angielskim pułkownikiem Simons.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Alter ego* bankiera rzymskiego księcia Torlonia D. Bucci, przezwany „wice-książe“ chciał sobie w tych dniach życie odebrać i w tym celu nabił strzelbę samym tylko prochem, sądząc, że tym sposobem głowę sobie rozsadzi. Tym czasem proch wysadził mu jedno oko i jedną szczękę wyrwał. Nieszczęśliwy ten samobójca chciał się rzució potem z okna, ale żona jego i służący przybiegli na odgłos strzału i przytrzymali go. Bucci miał cały majątek księcia w swojem ręku. Właśnie umarł jeden z dawniejszych urzędników księcia, a ogromny majątek jaki się po jego śmierci wykazał, zwrócił uwagę księcia na książki handlowe, i znalazły się podobno ogromne deficyta kasowe, które spowodowały Buccego do odebrania sobie życia.

— Z Neogradu piszą do *Pest. Lloyd*: We wsi B. w tutejszym komitacie, któréj mieszkańcy uchodzą powszechnie za złodziejów, chłop pewien ukradł ul z pasieki proboszcza. Była to rzecz niesłychana nawet w B. Wójt się zajął gorliwie wyszukaniem sprawcy i doszedłszy go, wezwał całą gromadę, postawił przed nią winnego i w te do niego rzekł słowa: „Ty nędzny łotrze, okradłeś twego proboszcza. Gdybyś był mnie lub którego innego z nas okradł, toby nic nie znaczyło, owszem, dowiodłoby to, że masz odwagę, gdyż wiadomo dobrze, że skorobyś mi ukradł jednę owcę, jabym ci za to ukradł dwie. Ale wiedziałeś, okradając proboszcza, że on cię nawzajem okraść nie może. A więc jesteś podłym złodziejem i dla tego oddaję cię urzędowi.“

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z d. 27go lipca. — Augsburg $104\frac{1}{2}$. — Hamburg $76\frac{5}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. $9\frac{1}{2}$. — Paryż 121. — Agio od złota $7\frac{1}{4}$. — Metaliki 5-procentow. $83\frac{1}{16}$. — Metaliki B. 5-procent. 95 Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{3}{4}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $79\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{8}$. Metaliki 4-procen. $65\frac{5}{8}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 336. — dtto z roku 1839 143. — Losy z r. 1854 4-proc. $109\frac{13}{16}$. — Akcye Bankowe 1003 — Akcye kolei żelaz. północnéj $1906\frac{1}{4}$. Akcye kredytu ruchomego $240\frac{3}{4}$.

Kurs krakowski z d. 27go lipca. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 417, płacą 415. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $98\frac{1}{4}$, płacą $97\frac{1}{2}$. — Cwancygiery żąd. $105\frac{1}{2}$, pł. $104\frac{3}{4}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48, pł. złr. 4 kr. 43 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 50, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. $97\frac{1}{6}$, pł. $96\frac{2}{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{2}{3}$, płacą $81\frac{5}{6}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. $80\frac{1}{2}$, pł. 80. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $84\frac{5}{8}$, płacą $84\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 22 lipca. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 46. — Dukat ces. złr. 4 kr. 48. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 18. — Rubel ros. złr. 1 kr. $36\frac{1}{2}$. — Talar pruski złr. 1 kr. 31. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 24. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 84 kr. 12.

Kurs wiedeński z 25go lipca. — Metaliki $83\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1003. — Akcye kolei żelaznéj północ. $190\frac{1}{4}$. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $4\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{3}{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{3}{4}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 24go lipca. — *Za półimperyały* żąd. rs. 5 kop. $19\frac{1}{2}$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 85 kop. 73, wartość kuponu r. 1 k. $26\frac{2}{3}$. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 60, wartość kuponu kop. $5\frac{1}{2}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 25 lipca. *La Patrie* donosi: Komisya, która zajmowała się rozbiorem kwestyi deportacyi, dała swoje zdanie za Nową Kaledonią. Admirał Romain-Desfossés uważanym jest za następcę admirała Tréhouard w dowództwie floty morza Sródziemnego.

Paryż 26 lipca. *Pays* donosi: według doniesień z Multan, wybory do dywanu odbyły się nadspodziewanie 19 zamiast 27 lipca. (Wiadomość tę podaliśmy już w niedzielnym numerze nie poczytując jéj jeszcze za pewną P. R.)

Turyn 24go lipca. *Gazetta piemontese* donosi: Pewna liczba zbrodniarzy zbiegłych z galer na wyspie Sardynii i w Genui, zebrała się w bandę i odbywała napady. Część téj bandy została schwytaną, reszta uwija się w prowincyi Alba. Rząd posłał wojsko dla wzmocnienia załóg i przedsiębrać kazał środki ostrożności i zapewne złoczyńcy wpadną w ręce sprawiedliwości.

Cesarz Aleksander przybył 26go rano do Berlina, skąd odjedzie 28go wieczorem do Szczecina, gdzie czeka nań flotylla rosyjska, która go powiezie do Petersburga.

Presse wiedeńska podaje wiadomość telegraficzną z Paryża 24go, że rząd hiszpański polecił oświadczyć przez posła swojego, iż w sporze swoim z Meksykiem przyjmuje pośrednictwo Francyi i Anglii.

Tenże sam dziennik podaje również z doniesienia telegraficznego, iż proces przeciwko sprawcom ostatniego zamachu na życie Cesarza rozpocznie się 3go sierpnia przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany.

Dziennik turyński *Cattolico* donosi d. 21go b. m. według listów z Neapolu, że rząd neapolitański poczyta parowiec „Cagliari“ za łup wojenny i takowy skonfiskuje.

W mieście Cagliari (na wyspie Sardynii) wezwano wychodźców, aby się stawili na policyę.

Zgromadzenie związkowe niemieckie rozpoczęło swoje ferye w d. 23 b. m. i zbierze się napowrót w połowie października.

Globe utrzymuje, że królowa Wiktorya niewyjedzie, jak głoszą, do Francyi w ciągu jesieni.

Przyjechali od 25 do 27 lipca.

HOTEL POLLERA. Breszyański Wilhelm kupiec, Gottmann J. kupiec ze Lwowa. Fechtdegen J. z Tarnowa. Maniawski właśc. dóbr, Grocholski Grzegorz mechanik z Wiednia. Protoweński Fryderyk z Paściszowa. Miketta Wilhelm z Biskupic. Hrabina Potocka Ewa z Prokocima. Seidenmann Daniel z Warszawy. Krzystkiewicz Piotr z Nienaszowa. Gostkowska Rozalia z Opatkowic. Meissner Gustaw z Opawy. Hrabia Wodzicki Ludwik z Tyczyna. Grosser Ignacy z Dembicy. Braun Edward z Sanki. Petrowicz Wincenty z Przybówki. Waschese Max. z Lusławice. Schott Ferdynand, Ivacskowicz M. z Jaworznia. Grassl, hr. Wurmbrand, bar. Hamerstein, Parr Henryk, bar. Wersebe, bar. Türik, bar. Grabe, Wagert, hr. Zichy, hr. Solms oficerowie z Galicyi. Kanstein Fryderyk jenerał z Wiednia.

Wyjechali: Naumann Konstanty do Warszawy. Czerkies Leon do Lwowa. Krzeczunowicz Kornel, Suchodolska Aleksandra i Izabela do Karlsbadu. Müller Ferdynand do Prus. Kunst Wilhelm do Berna. Goebel Franciszek do Prus. Welt Adolf do Katowic. Maeder Karol do Lignicy. Weiss Karol do Koszyc. Wisłocki Ksawery do Tarnowa. Homolacz Edward do Gnojnika. Gottmann J., Meissner Gustaw do Wiednia. Lober R. do Mysłowic. Krzystkiewicz Piotr do Nienaszowy. Baron Grabe, Wagert, hr. Zichy, hr. Solms, hr. Wurmbrand, Grassl, bar. Wersebe, bar. Türike oficerowie do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ignacy Kulisiewicz profes. ze Sącza. Franciszek Elasiewicz budowniczy z Tarnowa. Dyonizy Hanicki obywatel. Bonifacy Janiszewski wł. dóbr, Regina Krzeczunowiczowa wł. d. ze Lwowa. Mieczysław Bobrownicki wł. dóbr z Jaworza. Amilar Szeliski właśc. dóbr z Pragi. Stanisław Okoniewski doktor medycyny z Poznania. Franciszek Sohnmann sędzia powiatowy z Mysłowic. Władysław Dąbski wł. dóbr z Wojnicza. Hipolit Szoterski obyw. z Tręgoborzyc. Jan Borkowski obyw. z Werednik.

HOTEL ROSYJSKI. Oskar Beyerndorf Doktor medycyny z Piaskowéj Skały. Ignacy Förster c. k. pułkownik huzarów z Bochni. Franciszek Keppert ob. z Berna. Jan Azlobowicz ob. z Rosyi. Władysław Siemoński wł. dóbr z Barwałdu. Ignacy Suchorzewski wł. dóbr z Mielca. Jan Zaremba właśc. dóbr z żoną, Franciszek Lessel ob. z córkami, Józefa Brodzińska ob., Karol hr. Jezierski wł. dóbr, Antoni Turski wł. dóbr z żoną z Warszawy. Antoni Wierzbicki z żoną z Wrocławia. Romuald Świeżawski wł. dóbr, Aleksander Świeżawski wł. dóbr, Jan Milowicz wł. dóbr z Karlsbadu. Władysław Mniszek wł. dóbr, Piotr Jaszowski właś. dóbr z Wiednia. Tytus Chałubiński, Jerzy Aleksandrowicz profesor, Karol Jurkiewicz prof. z gór Karpackich. Dawid Gerber ajent handlowy z Pragi. Eugeniusz Stojowski właśc. dóbr z żoną z Oświęcima, Edmund Zagórski wł. dóbr z żoną, Antoni Rogawski wł. dóbr z Polski. Wincenty Niepraki naczelnik powiatu z Olkusza, Józef Hatkiewicz obyw. z Wołynia.

Wyjechali: Paweł hr. Stadnicki do Drezna. Ignacy Suchorzewski do Wrocławia. Juliusz Schidlo do Berna. Karol hr. Jezierski, Feliks Bochenek, Romuald Świeżawski, Jan Milowicz, Klotylda Łada z córką, Antoni Wierzbicki z żoną do Warszawy. Władysław Mniszek, Piotr Jaszowski do Lwowa. Antoni Woźniakowski do Bobrku. Jan Zaremba z żoną do Marienbadu. Piotr Geilotzy do Pragi. Tadeusz Witkowski do Tarnopola, Eugeniusz Stojowski z żoną do Tarnowa. Karol Jurkiewicz, Jerzy Aleksandrowicz. Tytus Chałubiński do Warszawy. Franciszka Lessel z córkami, Józefa Brodzińska, Ambrozyna Zaborowska do Szczawnicy. Antoni Turski do Drezna. Aleksander Świeżawski do Częstochowy. Franciszek Keppert do Berna. Jan Azlobowicz do Maczek. Oskar Beyerndorf do Wrocławia. Dawid Gerber do Dembicy.

HOTEL SASKI. Franciszek Koszarski dziedzic dóbr z żoną i synem z Kijowa. Amalia Baumgartner z Wrocławia. Rudolf Urbański dziedzic dóbr z żoną i córką z Żółkiewskiego. Henryk Charzewski właściciel ziemski z Tarnowa. Antoni Kamocki dzied. dóbr z córką z Polski. Teofil Chwalibóg c. k. urzędnik z Kent. Edward Moldenhauer urzędnik z Warszawy. Józef baron Baum dzied. dóbr z Kopytówki. Ignacy Macherzyński obyw. z Polski. Ignacy Dąbski dziedzic dóbr z Niemanowic. Żelisław Bobrowski dziedzic dóbr z Galicyi. Feliks Wojcikowski obyw. z Nowego Sącza. Antonina Steger obyw. z Sącza. Ignacy Bogdaszewski marszałek szlachty z familią. Jan Daszkiewicz gimnazyalny profesor ze Lwowa. Ignacy Robert Grünberg doktor med., doktor Sachs z Wiednia. Karol Fischer kupiec z Gliwic. Antoni Kuntze kupiec z Gerlic. Wirginia Przybylska obyw. z Końskich. Bolesław Jaścinski z Bawałowa. Gabriel Żarski dz. dóbr, Ludwik Bajer ob. ziemski z Polski. Kazimierz Dołkowski kupiec z Kent. Wilhelm Kreiss kupiec z Gliwic.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

Uwiadomienie.

Ze strony c. k. Inspekcyi Inżynieryi dla Galicyi i Bukowiny podaje się niniejszem do publicznéj wiadomości, że w Przemyślu wszystkie przedmioty po zniesionéj dyrekcyi fortyfikacyjnéj, jakoto:

znaczna ilość drzewa budulcowego wszelkiéj jakości i rozmiaru, narzędzia robocze wszelkiego rodzaju, jako też różne domowe składoczęści, sprzęty, nakoniec znaczna ilość baraków i domów warownych, w drodze publicznéj ustnéj licytacyi więcéj ofiarującemu za natychmiastową zapłatę, jednakże z zastrzeżeniem wyższego zezwolenia, które w krótkim czasie i tylko ze Lwowa spodziewanem być może, sprzedanemi zostaną.

Zaraz po nastąpionem wysokiem zezwoleniu, wolno jest każdemu utrzymującemu się zakupione przedmioty zabrać.

Licytacya rozpoczyna się w przytomności do tego wyznaczonéj komisyi na **dniu 10 sierpnia 1857** o godzinie 9éj przed południem w mieście Przemyślu, w tak nazwanym dworcu budowlanym i trwać będzie przez dłuższy czas zarówno w samém mieście, jako też i na zewnętrznych punktach tegoż, gdzie sprzedać się mające przedmioty złożonemi są. Miejsce zaś każdego poprzedniego dnia od komisyi wyznaczonem zostanie. Dokładny wykaz sprzedać się mających przedmiotów, może być od dnia dzisiejszego począwszy ciągle w Plac-Komendzie lub też w wojskowéj Inspekcyi budowniczéj w Przemyślu przejrzanym.

(771-1-3) Lwów dnia 16 lipca 1857.

Inseraty.

Nowe wydanie
POEZYJ WINCENTEGO POLA
w czterech tomach

w Wiedniu u Zamarskiego 1857 r. wyszłe, nakładem autora, na rzecz tegoż przedawane, nie znajdujące się w żadnéj księgarni, jest do nabycia dla Galicyi i Krakowa w Administracyi „Czasu“ za cenę 10 złr. z przesyłką pocztową na miejsce zażądania.— Zgłoszenia się wraz z kwotą pieniężną wyż wymienioną uprasza się czynić listami frankowanemi do tejże Administracyi, która za przesyłkę ręczy.

(735-4) **Administracya Czasu.**

[767] (1-4)

Do księgarni
JÓZEFA CZECHA
w Krakowie

nadeszły i są do nabycia następujące nowe dzieła:

AUTORKA w Imie Boże (G. z Güntherów Puzyna) Małe a prawdziwe opowiadania 12° Wilno 1857.
„ w Imie Boże itd. pisma prozą i wierszem 2 t. 8° Wilno 1856/7.
BIBLIOTEKA Podróży i malowniczo-historycznych opisów różnych krajów wydawana przez Adama Zawadzkiego serya I. Nowe Światy przez p. Nyboyet 12° Wilno 1857.
CHODŹKO Ignacy, Dwie Konwersacye z przeszłości 12° Wilno 1857.
DZIERZKOWSKI Józef. Próżniak powieść 8° Lwów 1857.
FELIŃSKIEJ Ewy. Pamiętniki z życia 3 t. 8° Wilno.
GŁOS DUSZY— Zbiór Nabożeństwa katolickiego 12° Wilno 1857.
GROZA Aleksander. Trzy Palmy (powieść ze Wschodu) 16° Wilno 1857.
GRYBOJEDÓW A. Biada temu kto ma rozum, komedya w 4 aktach wierszem napisana, tłumaczył polskim wierszem Józef Lewart Lewiński 8° Warszawa 1857.
HORAIN Julian. Chwile Stracone (Zamiast przedmowy), Wigilia Stéj Katarzyny, Wróżby obrazek Litewski, Foryś-Djabeł powieść, Fizyologia, przysłów i Amen gawęda prozą 12° Wilno 1857.
JANOWICZ Andrzéj. Jedynak powieść 12° Kijów.
JEZIERSKI Michał. Powieści 2 Złota Tabakierka powieść obyczajowa, Ekonomowa powiastka 12° Kijów 1857.
LENARTOWICZ Teofil. Najświętsza Marya Panna Studzieniecka 16° Warszawa 1857.
KACZKOWSKI Zygmunt. Bajronista powieść współczesna 3 tomy 12° Wilno 1857.
KRASZEWSKI J. I. Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego z pozostałych po nim rękopismów przepisane i wydane 4 t. 12° Wilno 1857.
KUCZ Karol. Jasna Góra Częstochowska Gawenda 16° Warszawa 1857.
MALCZEWSKI Antoni. Marya powieść Ukraińska 12° Warszawa 1857.
„ „ Pisma tom I. Marya tom IIgi Pisma pomniejsze z życiorysem autora i objaśnieniami historycznemi do Maryi przez K. Wł. Wojcickiego 12° Warszawa 1857.
POL Wincenty. Poezye 4 t. (tom I. Pamiętniki B. Winnickiego, tom II Mohort, tom III Drobne Poezye, tom IV Wit Stwosz. 8° Wiedeń 1857.
RZEWUSKI Henryk hr. Pamiętniki Bartłomeja Michałowskiego od roku 1786—1815 ogłoszone. 8° Warszawa 1857 tomów 5.
SYROKOMLA Władysław. Nocleg Hetmański, gawęda na tle historyczném 8° Wilno 1857.
WERDEREWSKI E. Niewola u Szamila rodzin księcia Orbeliani i Czawczawadze 1854—1855 3 tomy 8° Kijów 1857.
WIENIARSKI Antoni. Warszawiacy i Hreczkosieje komedya w trzech aktach ze śpiewkami. 12° Warszawa 1857.
WYKŁAD Prawa o Małżeństwie katolików w państwie austryackiem, patentem ces. z dnia 8go października 1856 ogłoszonego. 8° Kraków 1857.
ZIELIŃSKI Gustaw. Kirgiz powieść 16° Warszawa 1857.
MACHCZYŃSKI Ed. Stefan. Han Akmet powieść Kaukazka—Janczar 12° Warszawa 1857.
MIŁKOWSKI Julian. Matka i Macocha obrazek 12° Warszawa 1857.
NATANSON Jakób. Krótki rys chemii organicznéj ze szczególnym względem na rolnictwo, technologią i medycynę, 8° Warszawa 1857.
WROTNOWSKI Antoni. O przedawnieniu podług kodeksu cywilnego w Królestwie Polskim obowiązującego, traktat V Marcadé adwokata przy sądzie kasacyjnym w Paryżu, obejmujący krytyczny rozbiór autorów i jurysprudencyi czyli teoretyczny i praktyczny wykład tytułu XX księgi III. 8° Warszawa 1857.

Do tejże księgarni nadeszły także Przewodniki podróżne w różnych językach tudzież karty najnowsze kolei żelaznych.

Zamiana wsi na kamienicę w Krakowie.

Ponieważ właściciel wsi Kobła starego w Sambor., któréj sprzedaż jedynie dla trudności w dozorze własnéj administracyi, a z niechęci ku dzierżawom w kwietniu b. r. była ogłoszoną, zważywszy niestałą wartość każdego rodzaju waluty nie ma jéj więc do sprzedania— a zatem proponuje się zamiana téj majętności na dobrze zbudowaną i intratną kamienicę w Krakowie. Na Koble nie ciężą żadne długi.

Adresa: p. A. Sozański w Torchanowicach ostatnia poczta Sambor (franco). (773)

Każdego czasu jest do wydzierżawienia

OMNIBUS

kompletnie urządzony na osób 14ście z zaprzęgiem lub bez—na czas podług umowy— z wolnością używania w mieście i po za rogatki. — Bliższa wiadomość przy ulicy Warszawskiéj Ner 158/9. (746-5-6)

OŚWIETLENIE GAZOWE

By ci konsumenci gazu, którzy podług doszłych nas oznajmień, z jakichkolwiek przyczyn przeszkodzeni zostali, swe oświadczenia względem zaprowadzenia oświetlenia gazowego przed 1 lipca r. b. przedłożyć, z udzielonego wcześniejszym zameldowaniom osobnego 3% rabatu kosztów urządzenia również korzystać mogli, **rozciąga się** niniejszém **termin** z dniem 1go lipca zapadły w ten sposób, że wszelkim zameldowaniom, jeżeli takowe tak wcześnie uskutecznione będą, żeby prowadzenie bocznych gazociągów do domów równocześnie z kładzeniem głównych gazociągów przez ulice miasta w tym roku przed zaczęciem publicznego oświetlenia gazowego przedsięwziętem być mogło,

dozwala się osobny 3% rabat wszelkich kosztów prowadzenia rur wewnątrz i zewnątrz domu (wyjąwszy zegar gazowy i przedmioty oświetlenia).

W Krakowie dnia 20 lipca 1857.

(761-2-3) Zarząd oświetlenia gazowego.

Ważne uwiadomienie dla Ekonomów.

Dr GUSTAWA SWOBODY
wysłużonego c. k. profesora sztuki leczenia bydła

Proszek leczący wszelkie choroby kopyt i racic.

Użycie:

U koni w zgniliźnie, raku i uporczywej motylicy.

U bydła rogatego w chronicznych cierpieniach racic.

U owiec w zgubnych i złośliwych słabościach racic.

Napełnia się we flaszki, na których firma apteki korneuburgskiéj wyciśniętą jest, z przyłączeniem instrukcyi użycia.

Cena jednéj flaszki 40 k. mk.

Prawdziwy Korneuburgski
Proszek leczący i pożywny dla bydła.

Dla bydła rogatego w chorobliwém wydzielaniu się mleka, powstałém z przeszkód trawienia, okazującém się dawaniem małéj ilości lub złego mleka, które się co do jakości przez użycie tego proszku nadspodziewanie polepsza, w początkach podoju krwistego, w paskudniku i rozdęciach.

Dla koni w zołzach, dychawicy, w łagodnych i zajadliwych gruczołach tudzież w tak zwanym latającym robaku.

Dla owiec celem wzmocnienia działań wątroby, w zgniliźnie, również we wszystkich chorobach systemu brzusznego, powstających z nieczynności.

Mała paczka 24 kr. mk.
wielka „ 48 kr. mk

Dr. GUSTAWA SWOBODY
wysłużonego c. k. profesora sztuki leczenia bydła

Skuteczny proszek dla świń

przeciw **nagłemu zapaleniu** innym często wydarzającym się słabościom świń.

Użycie. Podczas gorącéj pory lata, w któréj nagłe zapalenie tak często i gwałtownie występuje, daje się każdéj świni, którą się od téj niebezpiecznéj słabości zastrzedz chce, 2 łyżek tego proszku, rano i wieczór zmieszanego z paszą.

Oprócz tego okazuje się ten proszek dla świń bardzo skutecznym przy straceniu chęci do jadła świń w wykarmie będących przez obżarcie, przy biegunce i w kolkach. W tych wypadkach miesza się z paszą dziennie raz, lub też podług okoliczności i 2 razy 1 lub 2 łyżek.

Mała paczka 36 kr. mk.
wielka „ 1 złr. 12 kr. mk.

przesełają jak najśpieszniéj

z Głównego składu wysyłkowego Apteki obwodowéj w Korneuburgu w Niższéj Austryi

następujące firmy:

w KRAKOWIE p. F. J. Kirchmajer i Syn.

w **Białéj** p. Jerzy Kaffay.
„ Apteka pod złotym Lwem.
w **Buczaczu** p. Nęcki aptekarz.
w **Bochni** p. Paweł Niedzielski.
w **Bielsku** p. Karol Schaffran.
w **Czerniowcach** p. J. Schnitzel.
w **Cieszynie** p. E. F. Schröder.
„ p. J. A. Kohl.
w **Dembicy** p. Herzog aptekarz.
w **Dolinie** p. Józ. Trauenfels aptek.
w **Dzikowie** p. J. Brudziński.
w **Jabłonce** p. F. Hladny.
w **Jarosławiu** p. Ign. Baian.
w **Kołomyi** p. Nowicki aptekarz.
w **Kaluszu** p. Schlesinger aptekarz.
we **Lwowie** p. Konst. Iskierski.
we **Lwowie** p. Franciszek Tomanek.
„ p. Bierzecki i Weber.
w **Leżajsku** p. J. Hirschfeld.
w **Makowie** p. Mayer aptekarz.
w **Mielcu** p. M. Jamrugiewicz.
w **Myślenicach** p. A. Łowczyński.
w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński.
w **Nowym-Sączu** p. Kosterkiewicz wdowa.
w **Ostrawie Mor.** p. A. Jastrzębski.
w **Przeworsku** p. S. Keller.
„ p. F. Kuhn.
w **Przemyślu** p. Gaidetschka i Syn.
„ p. Edw. Machalski.
w **Radziechowie** p. J. Jaśkiewicz.
w **Rzeszowie** p. J. Schaitter.
w **Rozwadowie** p. Karol Maresch.
w **Samborze** p. Józef Kriegseisen apt.
w **Stanisławowie** p. J. Tomanek apt.
w **Stryju** p. J. Siderowicz aptekarz.
w **Tarnowie** p. J. Jahn.
w **Tyśmienicy** p. Nęcki aptekarz.
w **Tłumaczu** p. Zopoth aptekarz.
w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
w **Wadowicach** p. Schwarz i Heinze
„ p. A. Foltin.
w **Wieliczce** p. B. Wontorek wdowa.
w **Zaleszczykach** p. Joz. Kodrębski & Comp.

W rzeczonych firmach jest także do nabycia: Dra Gustawa Swobody **Proszek na gwałtowne zapalenie** inne często wydarzające się choroby.

☞ **Ostrzeżenie.** Wziętość proszku korneuburgskiego, któréj tak słusznie używa, spowodowała wiele naśladowań, nawet fałszowania te, niegodnie nazwiskami naszemi opatrzone, w potoczną sprzedaż przechodzić zaczynają, przeto widzimy się być spowodowani oznajmić, iż one z wyrobem naszym nic wspólnego nie mają, i oraz upraszać, by Panowie Ekonomowie przy kupowaniu tego proszku uwagę zwrócili na pieczątkę i napis, którémi każda paczka zaopatrzoną jest, na których wyraźnie *godło apteki obwodowéj* korneuburgskiéj *w języku niemieckim* wyrażone. (549--8)

Baunscheidtyzm

W skutek umowy przed królewsko-pruskim notaryuszem panem Eilender w Bonnie pod dniem dzisiejszym zawartéj, upoważniłem niżéj podpisany, kupca pana **Jerzego Loth** w Warszawie do wyłącznéj sprzedaży narzędzi zdrowia przezemnie wynalezionych, **Lebenswecker** zwanych, wraz z olejem do tegoż przynależnym (oleum Baunscheidtii) w obrębie Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego, aby cierpiącéj ludzkości i w tamtejszych krajach moim prawdziwym środkiem leczenia przyjść w pomoc, takowy w łatwy sposób dostawiać i skutecznie fałszerzy dochodzić.

Przez innego kogobądź sprzedawane egzemplarze moich narzędzi zdrowia są fałszywe.

Endenich pod Bonem w Prusiech reńskich dnia 2 maja 1857 r.

Karol Baunscheidt,

Wynalazca naturalnego sposobu leczenia („Baunscheidtyzm“) oraz narzędzi Lebenswecker zwanych. (711--6)

APTEKA
W KENTACH

obwodzie wadowickim potrzebuje prowizora. Zgłoszenia się z świadectwem ostatniéj służby franco pod lit. J. J. poczta Kenty. (763-3-4)

LEŚNICZY

48 lat mający, czerstwy, silny, który samoistnie gospodarstwo leśne zarządzał i na to polecające zaświadczenia posiada, życzy sobie objąć jakową posadę. Bliższą wiadomość na frankowane listy udzieli majster siodlarski pan Fuchs w Białéj. (768-1-3)

CYRK RENZA
z Wiednia i Berlina.

Dziś we wtorek 28 lipca 1857



Nadzwyczajne przedstawienie. Grande soirée équestre czyli przedstawienie 19tu tresowanych koni.

Początek o godz. 7. Koniec o godz. 9.

Jutro wielkie przedstawienie.

W niedzielę dnia 2go sierpnia nastąpi tutaj ostatnie przedstawienie.

E. Renz dyrektor.

Powóz wiedeński

z walizami, w zupełnie dobrym stanie jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość przy ulicy Szewskiéj pod liczbą 346 na 2giem piętrze. (770-1-2)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
25	2	330'''27	+17 6	69	półn.pł.zach. słaby	pochmurno pogoda		+11° 5	+21°2
	10	330 11	+14 8	88	połud.wsch. „				
26	6	329 91	+12 3	91	wschodni „	„	mgła przy poziomie		
	2	329 47	+22 7	46	zachodni słaby	pogoda z chmurami		+11° 3	+24°5
	10	329 89	+16 5	92	południowy „	„			
27	6	330 25	+14 6	87	„ „	„	mgła przy poziomie		

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu.“ *Antoni Czapliński,* rządzca drukarni.